

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 marca 2018 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe w Gdańsku w X Wydziale Karnym w składzie

Przewodniczący: SSR Dorota Zabłudowska

Protokolant: Agata Chyczewska

po rozpoznaniu w dniach 29.11.2016 r., 28.03.2017 r., 9.05.2017 r., 4.07.2017 r., 9.11.2017 r. 20.03.2018 r. sprawy **I. K.**, syna J. i A., urodzonego (...) w G., PESEL (...),

oskarżonego o to, że:

w okresie czasu od roku 2005 do dnia 24 sierpnia 2015 r. w S., P. i G. znęcał się fizycznie i psychicznie nad swoją żoną E. K. oraz dwójką małoletnich dzieci A. i P. K. (1) w ten sposób, że wszczywał awantury w miejscu zamieszkania, wyzywał żonę i dzieci słowami powszechnie uznawanymi za wulgarne i obelżywe, a ponadto:

- w roku 2011 uderzył E. K. ręką w jej przedramię, wskutek czego spowodował u niej podbiegnięcie krwawe przedramienia lewego, które o ile spowodowało, to co najwyżej rozstrój zdrowia na czas trwający nie dłużej niż 7 dni

- w dniu 17 maja 2015 r. w S. uderzając krzesłem w siedzącą pod stołem córkę P. spowodował u niej obrażenia ciała w postaci wyczuwalnego zgrubienia powłok głowy w okolicy ciemieniowej opisane jako „guz” a odpowiadające najprawdopodobniej wylewowi podskórnemu zaś dziecko skarżyło się na subiektywne dolegliwości bólowe głowy i odcinka szyjnego kręgosłupa, które to obrażenia spowodowały rozstrój zdrowia na czas trwający nie dłużej niż 7 dni

- w dniu 15 czerwca 2015 r. w trakcie awantury celowo uderzył drzwiami łazienkowymi w bok E. K. oraz celowo usiłował uderzyć drugi raz tymi drzwiami, ale zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na unik wykonany przez E. K.

- w dniu 12 lipca 2015 r. w trakcie awantury chwycił E. K. za ramiona i podniósł pod sufit, a następnie puścił na ziemię powodując w ten sposób jej upadek na podłogę, w następstwie czego E. K. odniosła obrażenia ciała w postaci podbiegnięć krwawych w powłokach obu ramion ze zgłaszanimi skargami na dolegliwości bólowe lewego barku, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia na czas trwający nie dłużej niż 7 dni,

tj. o przestępstwo z art. 207§1 k.k. w zb. z art. 157§2 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k.

w ramach zarzucanego mu czynu uznaje oskarżonego I. K. za winnego tego, że:

I. w roku 2011 uderzył E. K. ręką w jej przedramię, wskutek czego spowodował u niej podbiegnięcie krwawe przedramienia lewego, które spowodowało rozstrój zdrowia na czas trwający nie dłużej niż 7 dni, czyn ten kwalifikuje z art. 157§2 k.k. i za to na podstawie art. 157§2 k.k. w zw. z art. 34 § 1 i 1a pkt 1 k.k. w zw. z art. 35 § 1 k.k. wymierza mu karę 3 (trzech) miesięcy ograniczenia wolności polegającego na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne, wskazanej przez Sąd w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin w stosunku miesięcznym;

II. w dniu 17 maja 2015 r. w S. w czasie próby wyciągnięcia swojej córki P. spod stołu spowodował u niej obrażenia ciała w postaci wyczuwalnego zgrubienia powłok głowy w okolicy ciemieniowej (guz), które to obrażenia spowodowały rozstrój zdrowia na czas trwający nie dłużej niż 7 dni, czyn ten kwalifikuje z art. 157§2 k.k. i za to na podstawie art. 157§2 k.k. w zw. z art. 34 § 1 i 1a pkt 1 k.k. w zw. z art. 35 § 1 k.k. wymierza mu karę 4 (czterech) miesięcy ograniczenia

wolności polegającego na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne, wskazanej przez Sąd w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin w stosunku miesięcznym;

III. w dniu 15 czerwca 2015 r. w trakcie awantury celowo uderzył drzwiami łazienkowymi w bok E. K., czym naruszył jej nietykalność cielesną, czyn ten kwalifikuje z art. 217§1 k.k. i za to na podstawie art. 217§1 k.k. w zw. z art. 34 § 1 i 1a pkt 1 k.k. w zw. z art. 35 § 1 k.k. wymierza mu karę miesiąca ograniczenia wolności polegającego na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne, wskazanej przez Sąd w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin w stosunku miesięcznym;

IV. w dniu 12 lipca 2015 r. w trakcie awantury chwycił E. K. za ramiona i podniósł, a następnie puścił na ziemię powodując w ten sposób jej upadek na podłogę, w następstwie czego E. K. odniosła obrażenia ciała w postaci podbiegnięć krwawych w powłokach obu ramion ze zgłaszanymi skargami na dolegliwości bólowe lewego barku, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia na czas trwający nie dłużej niż 7 dni, czyn ten kwalifikuje z art. 157§2 k.k. i za to na podstawie art. 157§2 k.k. w zw. z art. 34 § 1 i 1a pkt 1 k.k. w zw. z art. 35 § 1 k.k. wymierza mu karę 4 (czterech) miesięcy ograniczenia wolności polegającego na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne, wskazanej przez Sąd w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin w stosunku miesięcznym;

V. na mocy art. 85 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 86 § 1 i 3 k.k. łączy orzeczone wobec **I. K.** w punktach I-IV wyroku jednostkowe kary ograniczenia wolności i wymierza mu karę łączną 6 (sześciu) miesięcy ograniczenia wolności polegającego na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne, wskazanej przez Sąd, w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin w stosunku miesięcznym;

VI. na mocy art. 626 § 1 k.p.k., art. 627 k.p.k., art. 2 ust. 1 pkt 2 w zw. z art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity Dz.U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) obciąża oskarżonego kosztami sądowymi: wydatkami w kwocie 1617,98 zł (tysiąc sześćset siedemnaście 98/100 złotych) oraz opłatą w wysokości 120 zł (stu dwudziestu złotych).

Sygn. akt: X K 583/16

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

I. K. pozostaje w związku małżeńskim z E. K. od 2004 roku. Przez pierwszy rok małżeństwa para mieszkała wraz z matką I. A. K.. W tym też okresie urodziło się pierwsze dziecko w/w – syn A. K. (1). W 2005 roku małżonkowie wyprowadzili się i przez rok zamieszkiwali w wynajętym lokalu w G., po czym, przez podobny okres – w mieszkaniu wynajmowanym w P.. Finalnie I. K. i E. K. podjęli w 2008 roku wspólnie decyzję o kupnie własnego mieszkania i rozpoczęciu starań o powiększenie rodziny. W związku z powyższym małżonkowi wzięli kredyt hipoteczny, dzięki któremu sfinansowali kupno mieszkania położonego w S. przy ul. (...). Na początku (...) urodziło się zaś drugie dziecko w/w – córka P. K. (1).

/dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego I. K. k. 327, 594-598, 618-620;

częściowo zeznania pokrzywdzonej E. K. k. 2v.-5, 11-12, 31-32, 38-40, 84-85, 190-191, 259-263, 599-618, 646-658;

częściowo zeznania A. K. (2) k. 67v.-68, 662-665/

W trakcie trwania związku (...) sporadycznie dochodziło między nimi do kłótni. Powodem sporów niejednokrotnie były zarzuty I. K. pod adresem żony, że ta niewystarczająco zajmuje się domem. E. K. miała natomiast pretensje do męża, że ten zbyt mało zarabia. I. K. prowadził przy tym własną działalność gospodarczą w branży stolarskiej, w związku z czym jego pensja nie była stała, lecz zależała od ilości wykonanych zleceń. Jednocześnie z uwagi na powyższe,

godziny pracy I. K. nie były stałe – często by wykonać zlecenie pracował cały dzień, po czym wracając wieczorem zmęczony do domu prosił żonę, by ta odgrzała mu obiad. E. K. czuła się upokorzona tego typu prośbami i zarzucała mężowi, że ten traktuje ją jak służącą.

Z upływem czasu, zawłaszcza, gdy I. i E. K. zamieszkali już we własnym mieszkaniu, coraz częściej dochodziło między nimi do awantur, których przebieg był coraz bardziej gwałtowny. W ich trakcie E. K. krzyczała na męża, ten starał się zaś nie podnosić na nią głosu, wskazując, że porozmawiają, gdy ta się uspokoi, niejednokrotnie dawał się jednak wyprowadzić żonie z równowagi. E. K. w czasie kłótni otwierała drzwi na klatkę schodową oraz drzwi balkonowe, chcąc by sąsiedzi słyszeli, jak traktuje ją mąż. Niejednokrotnie dzwoniła też do znajomej sąsiadki – M. W. (1), pytając, czy ta słyszała odgłosy kłótni.

/dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego I. K. k. 327, 594-598, 618-620;

częściowo zeznania pokrzywdzonej E. K. k. 2v.-5, 11-12, 31-32, 38-40, 84-85, 190-191, 259-263, 599-618, 646-658;

zeznania świadka E. M. k. 62-63, 702-707;

zeznania świadka L. S. k. 221-222, 681-682;

zeznania świadka D. D. k. 182, 680-681;

częściowo zeznania świadka E. Z. k. 70-72, 670;

częściowo zeznania świadka K. K. k. 80-81, 670-671;

częściowo zeznania świadka A. M. k. 89-90, 671-672/

W trakcie jednej z awantur, do których doszło w 2011 roku, I. K. uderzył żonę ręką w przedramię, w wyniku czego ta doznała podbiegnięcia krwawego przedramienia lewego, co spowodowało u niej rozstrój zdrowia na czas trwający nie dłużej niż 7 dni.

/dowód: częściowo zeznania pokrzywdzonej E. K. k. 2v.-5, 11-12, 31-32, 38-40, 84-85, 190-191, 259-263, 599-618, 646-658

opinia sądowo-lekarska k. 248-249/

W dniu 08 maja 2015 roku z inicjatywy E. K. jej rodzinie założona została Niebieska karta, w związku z czym zarówno ona, jak i I. K. podjęli terapię mającą na celu zapobiec kolejnym awanturom między nimi. W toku terapii oboje wzajemnie obwiniali się jednak o wywoływanie konfliktów, w związku z czym nie przynosiła ona pożądanych rezultatów.

/dowód: zeznania świadka B. M. k. 255, 682-683;

zeznania świadka B. K. k. 185, 676-677;

częściowo zeznania pokrzywdzonej E. K. k. 2v.-5, 11-12, 31-32, 38-40, 84-85, 190-191, 259-263, 599-618, 646-658;

częściowo wyjaśnienia oskarżonego I. K. k. 327, 594-598, 618-620;

kopia niebieskiej karty k. 21-28/

W dniu 15 czerwca 2015 roku w trakcie jednej z kolejnych kłótni I. K. z żoną, do jakich doszło w ich mieszkaniu ten wszedł do łazienki, po czym widząc, że E. K. dalej krzyczy na niego, stojąc za drzwiami łazienki, celowo gwałtownie otworzył je, uderzając w/w. W wyniku powyższego E. K. nie doznała żadnych obrażeń ciała.

/dowód: częściowo zeznania pokrzywdzonej E. K. k. 2v.-5, 11-12, 31-32, 38-40, 84-85, 190-191, 259-263, 599-618, 646-658/

W dniu 12 lipca 2015 roku około godziny 13:00 E. K. czekała na wizytę dzielnicowego. W tym czasie I. K. postanowił wyjść z dziećmi przed dom, te nie słuchały jednak poleceń jago, jak i E. K. i zaczęły szaleć po przedpokoju mieszkania biegając, krzycząc i tarzając się po ziemi. E. K. zaczęła wtedy krzyczeć na dzieci by się uspokoił, zaś I. K. zaczął nagrywać żonę telefonem. Ta, widząc to, wyrwała mężowi telefon i schowała za swoimi plecami oświadczając, że nie życzy sobie, by ten dokumentował to zdarzenie. I. K. chwycił wtedy żonę na ramiona i unióś w górę, po czym puścił, w wyniku czego E. K. straciła równowagę i upadła na podłogę.

Na skutek opisanego zachowania męża E. K. doznała obrażenia ciała w postaci podbiegnięć krwawych w powłokach obu ramion co wywoływało u niej dolegliwości bólowe lewego barku, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia na czas trwający nie dłużej niż 7 dni.

/dowód: częściowo zeznania pokrzywdzonej E. K. k. 2v.-5, 11-12, 31-32, 38-40, 84-85, 190-191, 259-263, 599-618, 646-658;

opinia sądowo – lekarska k. 102-104;

płyta CD k. 106;

dokumentacja medyczna k. 41, 86/

Napięte relacje między E. i I. K. miały negatywny wpływ na ich dzieci, które stawały się coraz bardziej krnąbrne i nieposłuszne, przez co oboje rodziców mieli trudności z zapanowaniem nad nimi. Syn w/w – A. K. (1) zaczął przy tym sprawiać problemy wychowawcze w szkole.

W dniu 17 maja 2015 roku, gdy I. K. wychodził z dziećmi na basen, te zaczęły biegać nie chcąc przygotować się do wyjścia. Wreszcie A. K. (1) zgodził się ubrać kurtkę, jego siostra schowała się zaś pod stołem i odmawiała wyjścia. Wówczas I. K. porytyowany zachowaniem dziecka zaczął na nią krzyczeć i szarpnął jedno ze stojących przy stole, pod którym siedziała dziewczyna, krzesel, przez co ta uderzyła się w głowę. W wyniku powyższego P. K. (1) doznała obrażenia ciała w postaci wyczuwalnego zgrubienia powłok głowy w okolicy ciemieniowej (guz), które to obrażenia spowodowały rozstrój zdrowia na czas trwający krócej niż 7 dni

/dowody: częściowo wyjaśnienia oskarżonego I. K. k. 327, 594-598, 618-620;

opinia sądowo – lekarska k. 17-18, 102-104, 169-170;

dokumentacja medyczna k. 43-48/

W dniu 18 maja 2015 roku E. K. złożyła zawiadomienie o możliwości popełnienia przez męża przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. na jej szkodę. W rozmowie z jedną z sąsiadek wskazała przy tym, iż planuje wnieść o rozwód, wcześniej chce jednak doprowadzić do końca sprawę karną przeciwko mężowi i wyremontować mieszkanie, które otrzymała po swoich dziadków, by móc tam się przeprowadzić.

/dowody: częściowa zeznania świadka M. W. (1) k. 111-112, 673-674;

protokół za zawiadomienie o przestępstwie k. 2-6/

W dniu 24 sierpnia 2015 roku E. K. wyprowadziła się z ich wspólnego mieszkania, zabierając ze sobą dzieci.

/dowody: częściowo wyjaśnienia oskarżonego I. K. k. 327, 594-598, 618-620;

częściowo zeznania pokrzywdzonej E. K. k. 2v.-5, 11-12, 31-32, 38-40, 84-85, 190-191, 259-263, 599-618, 646-658/

W grudniu 2015 roku E. K. złożyła pozew rozwód z wyłącznej winy I. K.. Stanowiło to odpowiedź na pozew wniesiony w tym samym przedmiocie przez I. K..

/dowody: częściowo zeznania pokrzywdzonej E. K. k. 2v.-5, 11-12, 31-32, 38-40, 84-85, 190-191, 259-263, 599-618, 646-658/

Zeznając w toku postępowania przygotowawczego w charakterze podejrzanego I. K. oświadczył, iż rozumie treść stawianego mu zarzutu i nie przyznaje się do popełniania zarzucanego mu czynu. Jednocześnie odmówił składania wyjaśnień w sprawie.

Treść swoich oświadczeń I. K. podtrzymał następnie wyjaśniając w charakterze oskarżonego w czasie rozprawy. Podniósł wówczas, iż jego relacje z żoną nie układały się dobrze, jednak w jego ocenie spowodowane było to nie tylko jego postawą, ale również zachowaniami E. K..

Z uwagi na wymóg zwięzłości uzasadnienia wynikający z art. 424 § 1 k.p.k. odstąpiono od cytowania całości wyjaśnień odstępując do wskazanych poniżej kart akt postępowania.

/vide: wyjaśnienia oskarżonego I. K. k. 327, 594-598, 618-620/

I. K. ma wykształcenie średnie. Jest w trakcie rozwodu. Ma troje dzieci pozostających na jego utrzymaniu. Pracuje jako sprzedawca, osiągając z tego tytułu dochód w wysokości około 1.350 zł miesięcznie. Stan jego zdrowia jest dobry; nie był leczony odwykowo, nautologicznie, ani psychiatrycznie. Korzystał z pomocy psychologicznej. W toku postępowania został przebadany przez dwóch biegłych lekarzy psychiatrów, którzy zgodnie wskazali, że nie zachodzą względem niego przesłanki z art. 31 § 1 i 2 k.k. Nie był uprzednio karany.

/dowody: dane osobopoznawcze k. 325-326;

dane o karalności k. 299;

opinia sądowo – psychiatryczna k. 461-463/

Sąd zważył, co następuje:

W świetle wszystkich przeprowadzonych i ujawnionych w toku postępowania dowodów należało przyjąć, iż brak było podstaw ku temu, by przypisać oskarżonemu I. K. popełnienie zarzucanego mu przestępstwa znęcania się w okresie od 2005 roku do 24 sierpnia 2015 roku nad swoją żoną i dwójką małoletnich dzieci. Mając na uwadze ustalenia poczynione w toku postępowania Sąd uznał jednak, że zasadnym będzie przypisanie oskarżonemu dwóch występków z art. 157 § 2 k.k. i czynu z art. 217 § 1 k.k. popełnionych na szkodę E. K. oraz przestępstwa z art. 157 § 2 k.k. popełnionego na szkodę małoletniej P. K. (2).

Do powyższego przekonania doszedł Sąd głównie w oparciu o wyjaśnienia oskarżonego, zeznania świadków, w części w jakiej uznane zostały przez Sąd za wiarygodne oraz dokumenty i opinie znajdujące się w aktach sprawy.

Tytułem wstępu, zdaniem Sądu podkreślenia wymaga, iż badanie okoliczności spraw dotyczących znęcania się nad najbliższymi członkami rodziny wymaga dokonania szczególnie wnikliwej weryfikacji zeznań świadków, obok osób bezpośrednio dotkniętych przestępstwem są to bowiem niejednokrotnie osoby, które nie były naocznymi świadkami zachowań oskarżonego mogących stanowić jego znamiona. Charakter rzeczonych spraw przesadza również o tym,

iz sluchani w nich swiadkowie sa osobami bliskimi dla stron lub pozostajacymi z nimi w bliskich stosunkach, w konsekwencji czego ich wypowiedzi nie sa wolne od osobistych osadow i niejednokrotnie dopowiedzeń, przez które przytaczane przez nich okolicznosci mogą ulegac wypaczeniu.

Sąd poświęcił wiele uwagi zeznaniom E. K. – żony oskarżonego, poddając je wnikliwej analizie, z uwagi na fakt, iż to właśnie ona miała być główną adresatką zachowań I. K. mających wypełniać znamiona czynu zabronionego. W pierwszej kolejności wskazać należy, iż w części omawiane zeznania nie budzą zastrzeżeń Sądu, gdyż przytaczane w nich okolicznosci zostały przyznane przez samego oskarżonego i nie były kwestionowane w toku postępowania. Powyższe dotyczy faktów związanych z zawarciem przez pokrzywdzoną i oskarżonego związku małżeńskiego, ich kolejnymi przeprowadzkami i narodzinami ich dzieci. Uznane za wiarygodne zostały też okolicznosci dotyczące zachowań pokrzywdzonej podejmowanych w czasie kłótni z mężem polegających na otwieraniu drzwi wejściowych do domu oraz drzwi balkonowych. Za polegające na prawdzie uznano ponadto twierdzenia pokrzywdzonej, iż jednym z powodów sporów były jej pretensje do męża o brak pieniędzy na prowadzenie gospodarstwa domowego.

Co zaś się tyczy pozostałej części złożonych przez pokrzywdzoną zeznań zarówno sposób, w jaki były one składane, jak i niejednokrotnie niekonsekwencja E. K. oraz absurdalność przedstawianych przez nią argumentów przesądziły o podejściu do jej słów z dużą rezerwą. Zastanawiające było dla Sądu przede wszystkim, iż pokrzywdzona dopiero w toku rozprawy „przypomniała” sobie, że mąż znęcał się nad nią fizycznie również przed 2011 rokiem. Powyższe zdaniem Sądu jednoznacznie wskazuje na konfabulowanie pokrzywdzonej w tym zakresie. Nadto E. K. przedstawiała jako zachowania mające świadczyć o znęcaniu się nad nią przez męża działania obiektywnie zupełnie indyferentne. Wskazywała przykładowo, że w momencie, gdy nie mogła zapanować nad dziećmi, mąż jej to wypominał. Pamiętać jednak należy, iż w momencie, gdy powyższe zdarzenie miało miejsce, małżonkowie pozostawali już w permanentnym konflikcie, brak jego adekwatnej reakcji na problemy żony ze zdyscyplinowaniem dzieci, w ocenie Sądu wynikał zatem właśnie z tej okolicznosci, nie stanowił zaś, jak sugerowało do pokrzywdzona – przejawu jego złośliwości. Dla Sądu niezrozumiałym były również zarzuty E. K. pod adresem oskarżonego, że ten po wyprowadzce jej i dzieci, zaczął zabiegać o możliwość zabierania małoletnich do McDonalda, czy na „trampoliny” – co zdaniem pokrzywdzonej miało świadczyć o jego złym podejściu do nich w inkryminowanym czasie. Sąd uznał, że opisane zachowania oskarżonego były w pełni naturalne w momencie, gdy został mu znacznie ograniczony kontakt z dziećmi. Logicznym było, iż w momencie, gdy dzieci mieszkaly wspólnie z I. K., jego kontakty z nimi były częstsze, nie istniała zatem konieczność zabiegania o nie w sposób, w jaki ma to miejsce od 24 sierpnia 2015 roku.

Podobnie Sąd nie dał wiary wskazaniom pokrzywdzonej, iż małoletni P. i A. K. (1) z uwagi na zachowanie oskarżonego względem nich żyli w ciągłym strachu, sam I. K. regularnie zaś znęcał się nad nimi psychicznie i fizycznie. W tym względzie pokrzywdzona powoływała się wielokrotnie na relacje samych dzieci i w oparciu o nie przekonywała, że te były przez ojca bite psem, nadto syn – skopany, zaś córka – celowo pobita krzesłem. Sąd zważył, że gdyby do opisanych zdarzeń rzeczywiście dochodziło, pokrzywdzona zauważyłaby na ciałach dzieci ślady stosowania wobec nich przemocy. E. K. zapewniała natomiast, że o powyższym dowiedziała się dopiero po opuszczeniu męża. W tym względzie Sąd zauważył, iż dzieci, opisując wówczas barwnie rzekome przejawy agresji ojca względem nich, od dłuższego czasu pozostawały pod wyłącznym wpływem matki i miały świadomość, że związek ich rodziców rozpadł się. Logicznym w świetle zasad doświadczenia życiowego było zatem, że dzieci doszukiwały się powodu takiego stanu rzeczy i za matką obwiniały o niego swojego ojca, z biegiem czasu wyolbrzymiając zachowania w/w, które w rzeczywistości stanowiły upominania ich, czy przywoływania do porządku, gdy były niegrzeczne. Jednocześnie Sądu nie przekonały zapewnienia oskarżonej, że do uderzenia małoletniej P. K. (2) przez oskarżonego w dniu 17 maja 2015 roku doszło z rozmysłem i w sposób złośliwy. E. K. argumentowała bowiem w tym względzie, że jest o tym przekonana, ponieważ córka sama powiedziała jej, że „tata zrobił to specjalnie”. Obiektywnie oceniając całą sytuację Sąd zauważył jednak, iż trudno za pokrzywdzoną uznać relację sześciolatniej wówczas dziewczynki i jej ocenę zachowań dorosłego – swojego ojca – za rzetelne i pozbawione uprzedzeń. Z okolicznosci, w jakich doszło do uderzenia dziecka w głowę, w sposób ewidentny wynikało, iż było to najwyżej objęte zamiarem ewentualnym oskarżonego, nie zaś powodowane jego celowym działaniem.

Za niewiarygodne uznano również sugestie pokrzywdzonej, jakoby małoletni nieustannie byli sparaliżowani strachem przed ojcem i jedynie udawały względem niego czułość i oddanie, obawiając się, że w przeciwnym razie ten wpadnie w gniew. Twierdzenia E. K. w tym zakresie były kompletnie nieracjonalne. Po pierwsze, wobec elementarnych wskazań logiki nie sposób przyjąć, by P. i A. K. (1), którzy w inkryminowanym czasie nie mieli jeszcze 10 lat, byli zdolni do takiego manipulowania emocjami, jak to przedstawiła ich matka. Nadto twierdzenia E. K. odnośnie do ciągłego życia dzieci w stresie były niekonsekwentne – jednocześnie wielokrotnie opisując różne wydarzenia, do jakich dochodziło w ich rodzinnym domu, pokrzywdzona wskazywała bowiem, że dzieci „wyglupiały się”, „szalały”, „dostawały głupawki”. Opis ten w oczywisty sposób kłócił się zaś z forsowaną przez E. K. wizją dzieci złęczonych, niezdolnych do okazywania radości. Sąd nie znalazł jednocześnie zastrzeżeń do twierdzeń E. K. odnośnie charakteru i rozmiaru obrażeń, jakich doznała w wyniku zachowań swojego męża z 2011 roku, z dnia 15 czerwca 2015 roku i 12 lipca 2015 roku, w tym zakresie jej depozycje znalazły bowiem potwierdzenie we wskazaniach opinii sądowo – lekarskich. Sąd pominął przy tym wskazania E. K. dotyczące okresu między 2004 i 2005 rokiem oraz zdarzeń mających mieć miejsce po dniu 24 sierpnia 2015 roku, nie były one bowiem przedmiotem niniejszego postępowania, jako nie dotyczące inkryminowanego okresu.

Oceniając zeznania L. S. i E. M. sąd stwierdził natomiast, iż nie znajduje do nich zastrzeżeń. Obie kobiety rzeczowo przedstawiły swoje spostrzeżenia odnośnie kształtowania się relacji między oskarżonym i jego żoną oraz dziećmi na przestrzeni ostatnich lat. Sąd uznał przy tym, że kobiety pozostawały obiektywne – świadczy o tym fakt, iż nie przedstawiały wyłącznie korzystnych dla oskarżonego informacji, lecz wprost zaznaczały przykładowo, iż I. K. „jest nerwowy”, „potrafi odpyskować”. W konsekwencji Sąd dał wiarę wskazaniom świadków, iż choć w małżeństwie państwa K. wielokrotnie dochodziło do awantur, zaś E. K. starała się wśród sąsiadów i znajomych przedstawiać siebie jako ofiarę zachowań męża, w rzeczywistości nigdy nie pozostawała mu w czasie kłótni dłużna, często sama je wszczynając.

Sąd za w całości wiarygodne uznał natomiast zeznania B. K. i B. M. – funkcjonariusza Policji i pracowniczki (...) w C., którzy uczestniczyli w grupach roboczych w ramach wszczętej z inicjatywy E. K. procedury niebieskiej karty. Opisałi oni zwięźle i rzeczowo postawy przyjmowane przez oskarżonego i jego żonę w trakcie spotkań ze świadkami. Podkreślali w tym względzie, że konsekwentnie tak I. K., jak i jego żona obstawali przy swoim – żadne z nich nie upatrywało powodów pogorszenia ich relacji małżeńskich we własnym zachowaniu i obarczało winą za to współmałżonka. B. K. zaznaczył przy tym, iż „obie strony konfliktu sobie dokuczały”. B. M. w toku rozprawy szczerze wskazywała natomiast, że w czasie spotkań grupy roboczej I. K. reagował bardzo emocjonalnie, impulsywne na słowa żony, Sąd wykluczył jednak, by powyższe świadczyło o sprawstwie oskarżonego, zwłaszcza, że świadek sama podkreśliła, iż „w trakcie pracy z tą rodziną nie znaleziono żadnych przesłanek, że dochodzi do znęcania”.

Sąd nie znalazł też podstaw, by zakwestionować wiarygodność zeznań D. D.. Analizując jej twierdzenia, Sąd miał na uwadze, iż jest ona znajomą oskarżonego. Okoliczność ta nie wpłynęła jednak na treść jej depozycji, świadek nie skupiała się w nich bowiem na swoich ocenach, nie starała się również forsować wersji wydarzeń oskarżonego, a jedynie zwięźle zrelacjonowała zaobserwowane sytuacje. Powyższe, zdaniem Sądu świadczyło o tym, że D. D. pomimo łączących ją z I. K. koleżeńskich relacji, starała się pozostać obiektywna. W konsekwencji Sąd dokonał na tej podstawie ustaleń w sprawie, jak i weryfikacji twierdzeń pokrzywdzonej odnośnie do pozostawiania oskarżonego w złych stosunkach z dziećmi.

Przechodząc do omówienia zeznań M. G. i M. W. (2) – sąsiadów stron, Sąd na wstępie zauważył, iż oboje podkreślali, że z mieszkania państwa K. dochodziły niemal wyłącznie krzyki E. K. na męża, I. K. niezwykle rzadko podnosił zaś głos na żonę. M. W. (2) sugerowała przy tym, iż krzyki pokrzywdzonej mogły świadczyć o tym, że działa jej się krzywda, podała przy tym jednak, iż po awanturze pokrzywdzona wychodziła na klatkę schodową dzwonić po Policję, czasami dzwoniła też do M. W. (2) i pytała, czy ta coś słyszała. Nadto pokrzywdzona miała w rozmowach z M. W. (2) stwierdzić, że zamierza rozwieść się z mężem, czeka jednak na zakończenie sprawy karnej oraz dokończenie remontu mieszkania, który otrzymała od swoich dziadków. Kompleksowa analiza wszystkich przedstawionych przez M. W. (1) okoliczności i ich skonfrontowanie z treścią zeznań M. G. doprowadziły Sąd do konkluzji, iż, zwłaszcza pod koniec inkryminowanego

okresu, zachowania pokrzywdzonej w trakcie kłótni z mężem nie były powodowane wyłącznie jej wzburzeniem, lecz również chęcią zwrócenie na siebie uwagi sąsiadów w razie, gdyby w przyszłości miała występować przed sądem przeciwko mężowi i potrzebować świadków na poparcie swoich twierdzeń. Sąd wykluczył przy tym, by M. W. (2) celowo podawała wbrew prawdzie de facto niekorzystne dla pokrzywdzonej informacje, nic nie wskazywało bowiem, by kobiety były ze sobą skonfliktowane, przeciwnie, z zeznań oby wynikało raczej, że te łączą relacje koleżeńskie.

W kwestii zeznań E. Z., K. K. i A. M. – koleżanek E. K. – Sąd stwierdził, iż w dużej mierze opierały się one na informacjach przedstawionych im przez pokrzywdzoną. Jednocześnie A. M. i E. Z. przedstawiały przy tym opisy sytuacji, które w ich ocenie miał świadczyć o znęcaniu się psychicznym I. K. nad żoną, ich pozbawiona uprzedzeń od oskarżonego ocena doprowadziła jednak do konkluzji, iż w rzeczywistości były to gwałtowne wymiany zdań i zachowania typowe dla pozostających w konflikcie małżonków, nie zaś świadczące o realizacji przez oskarżonego znamion czynu z art. 207 § 1 k.k. w związku z powyższym sąd na podstawie omawianych zeznań ustalił wyłącznie, iż między I. i E. K. dochodziło do awantur.

Oceniając zeznania F. B. – kuratora sądowego, Sąd zauważył, iż choć jest on osobą obcą dla stron postępowania należało jego wypowiedzi uznać za skrajnie subiektywne. Świadek wyraźnie, zwłaszcza w toku rozprawy ewidentnie przedstawiał bowiem zasłyszane od E. K. i jej dzieci relacje, jako fakty, do czego nie był uprawniony, w szczególności, że – jak sam przyznał – nigdy nie słyszał wersji wydarzeń oskarżonego. Pytany, czy zapoznał się ze stanowiskiem I. K. stwierdził jedynie lakonicznie, iż nie miał polecenie by udać się do niego na rozmowę, ale rzeczywiście „faktycznie mógł to zrobić”. Zeznania w/w zostały więc pominięte przez Sąd, jako niewiarygodne.

Za kompletnie niewiarygodne i tym samym nieprzydatne w toku dokonywanych przez Sąd ustaleń uznano natomiast zeznania A. S. – matki E. K.. Wynikało z nich, że I. K. przez lata terroryzował swoją rodzinę, jej córka w związku z tym od początku małżeństwa była zastraszana. Jednocześnie świadek na poparcie swoich twierdzeń lakonicznie powoływała się na wydarzenie z Wielkanocy 2004 roku (a zatem z okresu nieobjętego zarzutem), kiedy to oskarżony kazał swojej żonie zjeść śniadanie. Dodatkowo A. S. starała się przedstawić tak własne opinie, jak i opinie zasłyszane od swojej córki, jako fakty, co nie wpłynęło pozytywnie na ocenę jej depozycji. Przeciwnie, ze słów świadka wynikało, że jest ona jednoznacznie negatywnie nastawiona do zięcia, nie sposób było więc uznać, by jej relacje były w najmniejszym choćby zakresie miarodajne.

Podobnie oceniono zeznania B. O. i A. O. – siostry i szwagra E. K.. Oboje podkreślali bowiem, iż o okolicznościach sprawy wiedzą jedynie z relacji pokrzywdzonej, jednocześnie przytaczali szereg uwag pod adresem oskarżonego świadczących ewidentnie o ich niechęci do niego, niekoniecznie zaś o jego skłonnościach sadystycznych, co ci sugerowali. Z relacji obojga wynikało, że w ich ocenie oskarżony był „obraźliwy”, twierdzili również, że wszczynał „awantury bez powodu”, żadne z nich nie potrafiło jednak podać w jakich okolicznościach dochodziło do wskazanych kłótni, nie sposób zatem zweryfikować ich twierdzeń odnośnie braku powodów do nich. Reasumując zeznania w/w jako uznane za tendencyjne i tym samym niewiarygodne – pominięto.

Za tendencyjne uznano również zeznania A. K. (2) – matki oskarżonego, świadek starała się bowiem z kolei przedstawić w złym świetle swoją synową – E. K.. Wskazywała, że ta była zawsze osobą apodyktyczną, roszczeniową i nie wymagającą od siebie, tylko od innych. Zeznania świadka ewidentnie nie były więc wyważone, lecz nastawione na uchronienie oskarżonego od poniesienia odpowiedzialności karnej. Sąd na podstawie wskazań świadka dokonał zatem wyłącznie ustaleń odnośnie faktu, iż na początku małżeństwa I. i E. K. zamieszkiwali wspólnie z nią.

Pominięte jako nie mające znaczenia dla sprawy zostały natomiast zeznania J. D., W. T. i A. T. świadkowie nie mieli bowiem żadnej wiedzy na temat okoliczności sprawy.

Sąd nie miał zastrzeżeń co do wiarygodności wydanych w sprawie opinii, zarówno opinii psychologicznych omówionych przy okazji i w związku z oceną zeznań E. K., jak i opinii sądowo – lekarskich sporządzonych na etapie postępowania przygotowawczego. Biegła lekarz – specjalista medycyny sądowej jednoznacznie określiła rozmiar i charakter obrażeń, jakich na skutek zachowań oskarżonego miały doznać E. K. i jej córka P.. Wskazane opinie, nie budzą w ocenie Sądu wątpliwości. Zostały one sporządzone przez biegłą w zakresie ich specjalności zawodowej,

zgodnie ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia zawodowego. Zaprezentowane zaś wnioski korespondują z całokształtem materiału dowodowego w zakresie, w jakim został on uznany za wiarygodny. Z tych względów, Sąd uznał je za miarodajne dowody na przytoczone okoliczności i dokonał ustaleń w powyższym zakresie również na ich podstawie.

Sąd nie znalazł podstaw do zakwestionowania autentyczności dokumentów w postaci min.: kserokopii dokumentacji medycznej, kopi niebieskiej karty, danych o karalności, danych osobo poznawczych płyt CD. Dowody te sporządziły osoby uprawnione do wystawiania powyższych dokumentów w formie przewidzianej przez prawo, bądź też zostały sporządzone przez osoby prywatne, poza postępowaniem karnym i nie dla jego celów. Jednocześnie brak w sprawie innych dokumentów, które mogłyby podważyć autentyczność wymienionych, bądź też zakwestionować ich autorstwo i treści w nich zawarte. Mając ponadto na uwadze zgodność danych wynikających z powyższych dokumentów z treścią zeznań ujawnionych świadków oraz wyjaśnień oskarżonego w zakresie, w jakim zostały uznane za wiarygodne, brak było podstaw do zakwestionowania wiarygodności wskazanych dowodów.

W kwestii oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonego na wstępie Sąd zwraca uwagę, iż I. K. nie zaprzeczał, iż wielokrotnie kłócił się z żoną. Podnosił również szczerze, że powodami awantur bywały jego zarzuty pod jej adresem dotyczące przykładowo zastrzeżeń do metod wychowawczych żony. Oskarżony zwracał przy tym uwagę, że to ona w czasie sporów zaczynała wrzeszczeć na niego, i gdy ten starał się zachować spokój, otwierała drzwi, by sąsiedzi słyszeli jej krzyki. Powyższe w pełni korespondowało natomiast z treścią zeznań E. M., M. G. i M. W. (2). I. K. nie zaprzeczał przy tym, iż w emocjach niejednokrotnie rzucał przedmiotami o ziemię czy uderzał ręką w stół. Przyznał też, że mogło dojść do sytuacji, w których zwracał się do żony w sposób wulgarny, czy machał jej przed twarzą rękami. Analizując wskazane wypowiedzi, Sąd poddał w wątpliwość nie przyznanie się oskarżonego do winy w zakresie kilkukrotnego stosowania wobec żony przemocy fizycznej. Depozycje oskarżonego oceniane zgodnie z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego nakazywały bowiem przyjąć, że w sytuacjach silnego wzburzenia oskarżony mógł posunąć się dalej niżeli tylko do ublżenia swojej żonie. W tym względzie należało zatem w zakresie zdarzenia z 2011 roku, z dnia 15 czerwca 2015 roku oraz z dnia 12 lipca 2015 roku dać wiarę pokrzywdzonej nie zaś oskarżonemu, skoro miały one potwierdzenie w opiniach sędowo-lekarskich. Jednocześnie Sąd zauważył, że stosowanie przemocy wobec żony przez I. K. nie mogło samo przez się przesądzać o jego intencjonalnym działaniu nakierowanym na upokorzenie jej, czy sprawienie jej cierpienia. Sąd, mając na uwadze opisywany przez oskarżonego przebieg awantur z pokrzywdzoną, ich powody i jej zachowanie względem niego uznał, że powyższe wynikało z chwilowej utraty przez niego panowania nad sobą i nie było nakierowane na zranienie jej, czy sprawienie bólu, lecz wiązało się z chęcią odsunięcia jej od siebie, czy – jak w wyniku ostatniej z dat – odebrania jej wyrwanego oskarżonemu telefonu. Reasumując, Sąd dał zatem wiarę zapewnieniom I. K., że nigdy nie chciał skrzywdzić swojej żony.

Podobnie oceniono wyjaśnienia I. K. w zakresie, w jakim ten odniósł się do uderzenia córki. Oskarżony nie zaprzeczał, że to właśnie w wyniku jego zachowania małaletnia P. K. (2) nabiła sobie guza, podał jednak przy tym rzeczowo, jak wyglądało całe zajście, jego relacja w tym przedmiocie była natomiast zdecydowanie bardziej logiczna i rzeczowa, aniżeli ta zaprezentowana przez E. K., która w dodatku znała jej przebieg wyłącznie z opowieści rozżalonej sześciolatki. Wobec powyższego Sąd dokonał ustaleń w omawianym zakresie na podstawie depozycji oskarżonego.

Sąd nie znalazł również podstaw do podważenia wskazań oskarżonego odnośnie do jego stosunku do małaletnich A. i P. K. (2) w inkryminowanym czasie. I. K., odnosząc się do tej kwestii, rzeczowo wskazał bowiem, iż miał kompletnie odmienne aniżeli jego żona metody wychowawcze i to pokrzywdzona krzyczała na nie, gdy chciała wygzekkować wykonanie wydanych im poleceń. Wskazania te korelowały z treścią zeznań uznanych za wiarygodne zeznań świadków, z których żaden nie zauważył, by relacje między oskarżonym i jego dziećmi były w jakikolwiek sposób zaburzone. Sąd uznał nadto, iż fakt, że E. i I. K. mieli odmienne podejście do dzieci nie uzasadniało jeszcze uznania, by oskarżony znęcał się nad dziećmi. Tym bardziej, że jak zaznaczono przy okazji omawiania zeznań E. K. - pokrzywdzona nie przedstawiła żadnych racjonalnych argumentów wskazujących na to, by zachowanie jej męża względem małaletnich pokrzywdzonych nosiło znamiona występku z art. 207 § 1 k.k.

Wobec zaprezentowanej powyżej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, Sąd doszedł do przekonania, iż w takim jego kształcie, nie sposób przypisać oskarżonemu sprawstwo zarzucanego mu czynu.

Stosownie do treści art. 207 § 1 k.k. kto znęca się fizycznie lub psychicznie nad osobą najbliższą lub nad inną osobą pozostającą w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy albo nad małoletnim lub osobą nieporadną ze względu na jej stan psychiczny lub fizyczny, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. Sąd, mając na uwadze utrwaloną linię orzecniczą, zważył, iż o wypełnieniu ustawowego znamienia „znęcania się fizycznego lub psychicznego” może być mowa jedynie wobec sytuacji, w której sprawca zadaje cierpienie moralne, psychiczne w celu jej udręczenia, poniżenia lub dokuczenia albo wyrządzenia jej innej przykrości, bez względu na rodzaj pobudek, przy czym zachowanie jego powinno mieć charakter działania „dotkliwego” i „ponad miarę”, w przeciwnym razie – gdy swoją intensywnością nie wykroczy poza granice zwyczajnego naruszenia nietykalności fizycznej, znieważenia, poniżenia, czy innego naruszenia czci pokrzywdzonego, nie będzie stanowiło „znęcania” w rozumieniu art. 207 § 1 k.k. Jednocześnie należy zaznaczyć, że „znęcanie się” stanowi zachowanie intencjonalne, co wymaga umyślności w formie zamiaru bezpośredniego, a zatem i szczególnego nastawienia psychicznego sprawcy. Znamię czasownikowe „znęca się” przesądza o ograniczeniu strony podmiotowej umyślności w postaci zamiaru bezpośredniego. Mieści się w nim bowiem chęć zadania cierpienia ofierze i dla jego realizacji samo godzenie się sprawcy na taki jego efekt nie wystarczy. Cechą podmiotową tego przestępstwa jest „umyślność wyrażająca się w chęci wyrządzenia krzywdy fizycznej lub moralnej, dokuczenia, poniżenia, obojętnie, z jakich pobudek” (por. wyrok SN z dnia 8 lutego 1982 r., II KR 5/82, OSNPG 1982, nr 8, poz. 114, wyrok SN z dnia 23 lutego 1995 r., II KRN 6/95, „Prokuratura i Prawo” 1995, nr 6, s. 5, także wyrok SN z 21 października 1999 r., V KKN 580/97, Orz. Prok. i Pr. 2000, nr 2). Nadto w świetle art. 207 k.k. pojęcie „znęcania się” zawiera w sobie istnienie przewagi sprawcy nad osobą pokrzywdzoną, której nie może się ona przeciwstawić lub może to uczynić w niewielkim stopniu (tak: wyrok SN z dnia 4 czerwca 1990 r. V KRN 96/90, OSP 1990 nr 4, poz. 78, j.w. wyrok Sądu Najwyższego z 11 lutego 2003 r., IV KKN 312/99 oraz wyrok SN z dnia 13 września 2005 roku, sygn. akt WA 24/05).

Sąd odnosząc powyższe rozważania do okoliczności niniejszej sprawy w pierwszej kolejności zwrócił uwagę na niebudzący wątpliwości, potwierdzony przez strony postępowania oraz świadków fakt istniejącego między I. K. i E. K. konfliktu skutkującego stopniowym rozpadem ich pożycia na wszystkich płaszczyznach. Zaznaczyć przy tym należy, iż przedmiotem niniejszego postępowania nie było ustalenie, który z małżonków ponosi odpowiedzialność, za zaistnienie wskazanego stanu rzeczy. Zebrane w sprawie dowody pozwoliły natomiast na ustalenie, iż w domu I. i E. K. w inkryminowanym okresie dochodziło do licznych awantur inicjowanych zarówno przez jednego, jak i drugiego z małżonków, niejednokrotnie połączonych z rzucaniem wzajemnych wyzwisk i obelg oraz sporadycznym stosowaniem przez I. K. przemocy fizycznej względem żony polegającym na jej szarpnięciu czy odepchnięciu. Jednocześnie Sąd nabrał uzasadnionego okolicznościami sprawy przeświadczenia, iż z czasu sporów to postawę E. K. cechował wyższy, aniżeli jej męża poziom agresji – to ona każdorazowo podnosiła na niego głos, podczas gdy I. K. zdarzało się to niezwykle rzadko, podobnie jak naruszanie nietykalności żony. W tym kontekście warto powołać pogląd Sądu Najwyższego, iż „jeżeli natomiast wzajemne zachowania na skutek rozkładu pożycia małżeńskiego polegają na wzajemnym naruszaniu nietykalności i wzajemnym znieważaniu oraz na podejmowaniu czynności, które można określić mianem złośliwego dokuczania, to brak jest podstaw do przypisywania tylko jednej stronie zamiaru znęcania się.” (zob. wyrok SN z dnia 23 września 1992 r., w sprawie III KRN 122/92, LEX nr 22076).

W ocenie Sądu nie ulega wątpliwości, że przywołane założenia Sądu Najwyższego znajdują odzwierciedlenie w okolicznościach niniejszej sprawy.

Sąd zważył zatem, iż działania I. K. polegające na wdawaniu się z nią w awantury, odpychaniu jej czy szarpaniu, choć bez wątplenia naganne, nie były dokonywane z zamiarem jej udręczenia i wyrządzenia dotkliwego cierpienia psychicznego czy fizycznego. Oskarżony zachowań takich dopuszczał się bowiem, będąc pod wpływem silnego wzburzenia, niejednokrotnie w odpowiedzi na jej pretensje i zastrzeżenia do jego postawy, czy zbyt niskich zarobków, wykluczyć należało więc, by jego postępowanie miało charakter intencjonalny. Sąd nie miał też wątpliwości, szczególnie w świetle ustaleń w przedmiocie doznawanych przez pokrzywdzoną obrażeń i częstotliwości, z jaką miało dochodzić do stosowania przemocy fizycznej przez oskarżonego względem żony, iż jej subiektywne przeświadczenie,

że mąż „znęcał się” nad nią nie znalazło odzwierciedlenia w rzeczywistym stanie rzeczy – przesądziło o tym bowiem dokonanie obiektywnej oceny okoliczności sprawy. Reasumując, niewątpliwie w takich okolicznościach zachowania I. K. wobec żony nie sposób zakwalifikować jako występku z art. 207 § 1 k.k.

Jednocześnie Sąd uznał, iż zasadnym będzie uznanie zachowań oskarżonego względem E. K.: z 2011 roku polegającego na uderzeniu jej ręką w przedramię, wskutek czego doznała podbiegnięcia krwawego przedramienia lewego oraz z 12 lipca 2015 roku polegającego na podniesieniu jej za ramiona do góry a następnie upuszczenia na ziemię powodując jej upadek i tym samym wywołując u niej obrażenia w postaci podbiegnięć krwawych w powłokach obu ramion, za wyczerpujące znamiona występku z art. 157 § 2 k.k. Zgodnie z treścią art. 157 § 2 k.k. karze podlega bowiem ten kto powoduje naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni, w obu wskazanych przypadkach obrażenia jakich doznała pokrzywdzona miał zaś właśnie taki charakter.

Co zaś tyczy się sytuacji, gdy w czasie kłótni w dniu 15 czerwca 2015 roku oskarżony uderzył żonę drzwiami od łazienki, Sąd doszedł do przekonania, iż zachowanie to należało zakwalifikować z art. 217 § 1 k.k. Zgodnie z tym przepisem karze podlega, kto uderza człowieka lub w jakikolwiek inny sposób narusza jego nietykalność cielesną. Warto zaznaczyć przy tym, że „za naruszenie nietykalności cielesnej może być uznane tylko takie zdarzenie, które nie powoduje żadnych zmian anatomicznych lub fizycznych w organizmie człowieka i nie pozostawia na jego ciele żadnych lub - co najwyżej - nieznaczny lub przemijający ślad w postaci niewielkiego i krótkotrwałego zasinienia” (wyrok SN z 9 września 1969 r., V KRN 106/69, OSNKW 1970, nr 1, poz. 3). Logicznym następstwem powyższego jest stwierdzenie, iż gdyby rzeczony naruszenie pociągało za sobą dalej idące konsekwencje polegające na naruszeniu czynności narządów ciała lub rozstroju zdrowia działania sprawcy powodujące je powinny być oceniane w kontekście odpowiedzialności przewidzianej art. 157 k.k. Skoro zatem u E. K., jak sama zeznała na skutek opisanego zarzutem zdarzenia nie stwierdzono żadnych urazów, czy uszkodzeń, zasadnym było zakwalifikowanie tego zachowania oskarżonego właśnie z art. 217 § 1 k.k.

Mając na względzie wszystkie przytoczone wyżej kwestie teoretyczne Sąd doszedł również do przekonania, iż I. K. nie wyczerpał swoim zachowaniem we wskazanym zarzutem okresie znamion czynu zabronionego z art. 207 § 1 k.k. również względem swoich małoletnich dzieci. Na wstępie podkreślenia wymaga, iż bezspornym jest, że A. K. (1) i P. K. (2) żyjąc w atmosferze ciągłych sporów między rodzicami, zareagowali na powyższe, zaczynając sprawiać problemy wychowawcze. Ponadto u A. K. (1) zdiagnozowano (...). Za naturalne należy zatem uznać zachowania oskarżonego polegające na próbach zdyscyplinowania dzieci, przez wydawanie im poleceń, karcenie, czy nawet podnoszenie na nie głosu. Choć, jak wynika z relacji pokrzywdzonej, opisana postawa z oczywistych względów nie przypadła do gustu samym dzieciom, Sąd doszedł do przekonania, że obiektywnie w żadnym razie nie przesądzało to o jej przestępczym charakterze. Jak zważył Sąd zebrane w sprawie dowody nie pozwoliły na zakwestionowanie prawdziwości twierdzeń I. K., iż nigdy nie miał on zamiaru wyrządzić dzieciom krzywdy, nie chciał też sprawić im bólu czy cierpienia. Zachowania I. K. wobec dzieci nie mogło więc zostać uznane za realizację znamienia „znęcania” wskazanego z art. 207 § 1 k.k.

Niemniej jednak, Sąd zachowanie I. K. z dnia 17 maja 2015 roku polegające na spowodowaniu u córki P., w czasie próby wyciągnięcia jej spod stołu, obrażeń ciała w postaci wyczuwalnego zgrubienia powłok głowy w okolicy ciemieniowej (guz), które to obrażenia spowodowały rozstrój zdrowia na czas trwający nie dłużej niż 7 dni, wpisuje się w znamiona czynu zabronionego wskazanego art. 157§2 k.k.

Zdaniem Sądu, oskarżonemu przypisać można winę w popełnieniu przypisanego jej czynu. Oskarżony jest podmiotem zdolnym ze względu na wiek do ponoszenia odpowiedzialności karnej, a zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dostarcza podstaw do przyjęcia, iż w chwili popełnienia czynów był niepoczytalny lub znajdował się w anormalnej sytuacji motywacyjnej. Miał więc obiektywną możliwość zachowania się w sposób zgodny z obowiązującym porządkiem prawnym, czego jednak nie uczynił, i z tego tytułu zasadnie przypisać mu można sprawstwo występku z art. 157 § 2 k.k. oraz z art. 217 § 1 k.k.

Wymierzając oskarżonemu kary za przypisane mu przestępstwa, Sąd uwzględnił wszelkie okoliczności, jakie nakazuje brać pod uwagę przepis art. 53 § 1 kk, zgodnie z którym Sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach

przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Zgodnie z brzmieniem przepisu stanowiącego podstawę skazania I. K. za czyny przypisane mu w pkt. I, II i IV wyroku możliwe było wymierzenie mu grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2 lat, natomiast za czyn przypisany oskarżonemu w pkt. III wyroku – kwalifikowany z art. 217 § 1 k.k. - grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku. Sąd mając powyższe na względzie doszedł do przekonania, iż najwłaściwszą karą dla oskarżonego za pierwszy z czynów, kwalifikowany z art. 157 § 2 k.k. będzie kara 3 miesięcy ograniczenia wolności polegającego na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne, wskazanej przez Sąd w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym, natomiast za czynu kwalifikowane w tożsamy sposób wskazane w pkt. II i IV wyroku kary po 4 miesięcy ograniczenia wolności polegającego na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne, wskazanej przez Sąd w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym; co zaś tyczy się czynu przypisanego oskarżonemu w pkt. III wyroku – kara jednego miesiąca ograniczenia wolności polegającego na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne, wskazanej przez Sąd w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym. Orzekając w tym zakresie Sąd zważył, iż okolicznością obciążającą we wszystkich przypadkach, jest fakt działania oskarżonego w warunkach umyślności, co wskazuje na świadome łamanie przez niego obowiązującego porządku prawnego. Jednocześnie Sąd zważył, że w każdym z przypadków oskarżony działała w warunkach silnego wzburzenia wywołanego okolicznościami, nie przemyślawszy wcześniej swojego postępowania i jego konsekwencji, co z kolei nieco łagodziło jego odpowiedzialność. Dodatkowo okolicznością ogólnie łagodzącą był fakt uprzedniej niekaralności I. K.. W kwestii przypisanego oskarżonemu czynów z art. 157 § 2 k.k. Sąd zauważył, nadto, iż jedynie nieznacznie przekraczały one granicę między „naruszeniem czynności narządów ciała lub rozstrojem zdrowia” a naruszeniem nietykalności cielesnej, o jakim mowa w art. 217 § 1 k.k. Wobec takich okoliczności, kary za wskazane występki powinny być tak dobrane, by nie tyle stanowiły narzędzie represji, lecz jak najlepiej spełnić cele prewencyjne: uświadomić oskarżonemu, że jego postępowanie stanowiło przestępstwo, że spotka się z konkretnymi konsekwencjami i że należy w przyszłości powstrzymać się od tego rodzaju zachowań. Tę rolę najlepiej spełnią, w ocenie Sądu, kary ograniczenia wolności orzeczone w stosunkowo niskich wymiarach i w najniższym przewidzianym ustawą wymiarze godzinowym. Zdaniem Sądu, kary te nie mogą być poczytane za nieadekwatne, a w żadnym razie – za rażąco łagodne. Warto przy tym zaznaczyć, iż wymierzając oskarżonemu wskazane kary Sąd miał również na uwadze zasadę wynikającą z treści art. 58 § 1 k.k., zgodnie z którą jeżeli ustawa przewiduje możliwość wyboru rodzaju kary, sąd orzeka karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania tylko wtedy, gdy inna kara lub środek karny nie może spełnić celów kary.

W związku z tym, że I. K. dopuścił się popełnienia wskazane wyżej przestępstw, zanim w stosunku do któregośkolwiek z nich zapadł wyrok, Sąd w punkcie piątym uzasadnianego orzeczenia, na podstawie art. 85 § 1 i 2 k.k. oraz art. 86 § 1 i 3 k.k., połączył orzeczone względem niej kary i orzekł karę łączną 6 (sześciu) miesięcy ograniczenia wolności polegającego na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne, wskazanej przez Sąd, w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin w stosunku miesięcznym – przy zastosowaniu zasady asperacji. W ocenie Sądu za wymierzeniem oskarżonemu kary łącznej we wskazanym wymiarze przemawiała okoliczność częściowej tożsamości osoby pokrzywdzonej i naruszonego dobra prawnego. Biorąc jednak pod uwagę, że tożsamość ta nie była zupełna, w grę nie wchodziło zastosowanie zasady pełnej absorpcji kar jednostkowych. Nadto podkreślenia wymaga, iż Sąd nie dopatrył się względem oskarżanego żadnych szczególnych okoliczności, które przemawiałyby za zastosowaniem przy łączeniu wymierzonych mu kar zasady pełnej kumulacji.

W punkcie siódmym uzasadnianego wyroku, Sąd na mocy art. 626 § 1 k.p.k., art. 627 k.p.k., art. 2 ust. 1 pkt 2 w zw. z art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity Dz.U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.617,97 zł tytułem wydatków oraz kwotę 120 zł tytułem opłaty. Zgodnie z wolą ustawodawcy od skazanych w sprawach z oskarżenia prywatnego sąd zasądza koszty sądowe na rzecz oskarżycieli prywatnych. Ponadto, Sąd przy rozstrzygnięciu tej kwestii kierował się ogólną zasadą sprawiedliwego postępowania zgodnie z którą, każdy kto przez swoje zawinione zachowanie spowodował wszczęcie

postępowania karnego, zobowiązany jest do poniesienia jego kosztów. Sąd nie znalazł żadnych podstaw do zwolnienia I. K. z przedmiotowego obowiązku. Choć bowiem niewysoki, oskarżona osiąga stały miesięczny dochód.

ZARZĄDZENIE

1. odnotować w rep. K i kontrolce uzasadnień,
2. odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć zgodnie z wnioskiem,
3. akta przedłożyć z wpływem apelacji lub za 21 dni.

G., dnia 23 marca 2018 r.

Sędzia SR Dorota Zabłudowska